

Sygn. akt III AUa 786/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2016 r. w Szczecinie

sprawy R. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych J. K., J. O. i H. S.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 czerwca 2015 r. sygn. akt VI U 789/14

1. oddala apelację,
2. zasądza od R. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt: III AUa 786/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 25 lutego 2014 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że H. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach od 2 stycznia 2010 r. do 30 stycznia 2010 r., od 1 lutego 2010 r. do 28 lutego 2010 r., od 1 do 30 kwietnia 2010 r., od 4 maja 2010 r. do 30 lipca 2010 r., od 2 sierpnia 2010 r. do 31 października 2010 r., od 2 listopada 2010 r. do 30 kwietnia 2011 r., od 2 maja 2011 r. do 31 grudnia 2011 r., od 2 stycznia 2012 r. do 31 stycznia 2012 r. Jednocześnie organ określił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach od stycznia 2010 r. do lutego 2012 r. Podstawą do wydania takiej

decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanego we wskazanym okresie łączyły umowy cywilnoprawne, zawierane na okresy miesięczne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na sprawdzaniu dokumentacji technicznych branży drogowej aktualnie realizowanych oraz sprawozdaniu z prac projektowych realizowanych w okresie od 16.01. do 31.01.2012 r.

Decyzją z dnia 25 lutego 2014 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 września 2010 r. do 7 września 2010 r. oraz od 3 stycznia 2011 r. do 31 października 2011 r. Jednocześnie organ określił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach od września do października 2010 r. oraz od stycznia do października i w grudniu 2011 r. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanego we wskazanym okresie łączyły umowy cywilnoprawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na opracowaniu kosztorysu przebudowy sieci telekomunikacyjnej w mieście K. oraz sprawowanie nadzoru autorskiego nad przebudową sieci telekomunikacyjnej przy ul. (...) w S. oraz obwodnicy N..

Postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2014 r. organ rentowy sprostował z urzędu oczywistą omyłkę pisarską w decyzji w ten sposób, że podał pełną nazwę płatnika: R. K., (...) (...).

Decyzją z dnia 25 lutego 2014 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. O. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 21 kwietnia 2010 r. do 11 maja 2010 r. Jednocześnie organ określił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach od kwietnia do maja 2010 r. i w sierpniu 2010 r. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanego we wskazanym okresie łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na uaktualnieniu i dostosowaniu do wymagań procedur europejskich kosztorysów robót przebudowy ulic w m. B. – część telekomunikacyjna.

Organ rentowy uznał, że powierzone zainteresowanym do wykonania prace nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawcy, wobec czego łączące strony umowy należało zakwalifikować jako umowy zlecenia.

Od powyższych decyzji odwołał się płatnik R. K., zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że zainteresowani powinni zostać objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy

o dzieło. Skarżący podkreślił, że istotą umów zawartych z zainteresowanymi było osiągnięcie przez nich określonego rezultatu (wytworzenie dzieła, którym było sporządzenie raportu końcowego wskazującego na poprawność dokumentacji technicznej (H. S.), sporządzenie kosztorysu oraz sprawowanie nadzoru autorskiego nad zgodnością wykonania inwestycji z projektem (J. K.), sporządzenie kosztorysów (J. O.). Płatnik podkreślił, że wbrew ustaleniom organu rentowego rezultat umów można było poddać testowi na istnienie wad fizycznych. Mając na uwadze powyższe R. K. wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji w całości oraz ustalenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące prace na podstawie umów o dzieło u płatnika składek nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w skarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 23 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z odwołania płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Zainteresowany J. K. poparł odwołanie płatnika (pismo z 29.09.2014 r.), wskazując, że łączące go z płatnikiem umowy miały charakter umów o dzieło. Odnośnie pierwszej umowy wskazał, że dziełem był opracowany przez niego kosztorys. Odnośnie dwóch kolejnych umów podniósł, że umowa o sprawowanie nadzoru autorskiego jest umową rezultatu, osoba nadzorująca odpowiada bowiem za rezultat końcowy – prawidłowe wykonanie autorskiego projektu.

Zainteresowany J. O. poparł odwołanie płatnika (pismo z 4.06.2014 r.), wskazując, że łączące go z płatnikiem umowy miały charakter umów o dzieło. Wskazał, że dziełem był opracowany przez niego konkretny kosztorys, dotyczący wykonania konkretnego projektu. Wskazał, że to on podpisał się pod sporządzonym kosztorysem i odpowiadał za jego wady.

Na rozprawie w dniu 23 października 2014 r. płatnik podtrzymał odwołanie. Do stanowiska płatnika przychylił się zainteresowani H. S., J. K., J. O..

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 24 czerwca 2015 r. w sprawie o sygnaturze akt VI U 789/14 oddalił odwołania płatnika oraz zasądził od niego na rzecz organu rentowego kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

R. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) (...) – w zakresie inżynierii i doradztwa technicznego. Firma R. K. zajmuje się projektowaniem i nadzorowaniem robót budowlanych w specjalności dróg i mostów.

Płatnik zatrudnia kilkunastu pracowników. Na podstawie umów o pracę zatrudnia projektantów drogowych i mostowych, inspektora ds. rozliczeń, kierownika ds. koordynacji i planowania prac projektowych. Aktualnie zatrudnia 5-6 projektantów, w poprzednich latach osób zatrudnionych na stanowisku projektantów było więcej. Niektórzy z zatrudnionych projektantów w ramach swoich obowiązków wykonują nadzór autorski.

Zatrudnia również fachowców na podstawie umów o dzieło.

W dniu 1 września 2010 r. R. K. (...)

(...) R. K.) i J. K. zawarli umowę, której przedmiot określono jako „opracowanie kosztorysu przebudowy sieci telekom. w m. K. na ceny 2010 r.”. Termin ukończenia prac ustalono na dzień 7 września 2010 r. W § 3 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 500,00 zł brutto w terminie 14 dni od daty odebrania dzieła i złożenia rachunku. W dniu 7 września 2010 r. J. K. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 500,00 zł brutto.

W dniu 3 stycznia 2011 r. strony zawarły dwie kolejne umowy zatytułowane „umowa o dzieło”.

Jako przedmiot pierwszej (umowa nr (...)) wskazano: „nadzór autorski nad przebudową sieci telekom. Przy ul. (...) w S.”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 maja 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 4180,00 zł.

Jako przedmiot drugiej (umowa nr (...)) wskazano: „nadzór autorski nad przebudową sieci telekomunikacyjnej obwodnicy N.”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do poprzednich umów, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 października 2011 r. W umowie nie wskazano kwoty wynagrodzenia.

W dniu 2 grudnia 2011 r. J. K. wystawił dwa rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę. Rachunek nr (...) na kwotę 4180,00 zł oraz rachunek nr (...) na kwotę 1140,00 zł brutto.

Zainteresowany pełnił nadzór autorski nad realizacją projektów teletechnicznych przebudowy i budowy sieci wymienionych w przedmiotowych umowach, które były jego autorstwa. Zainteresowany sprawdzał, czy wykonawca robót prawidłowo wykonuje prace zgodnie z projektem i udzielał inwestorowi i wykonawcy wyjaśnień do sporządzonych dokumentacji oraz wykonywał rysunki uszczegółowiające projekty. W ramach nadzoru autorskiego na budowie wykonuje się również na bieżąco projekty uzupełniające. Polega to na naniesieniu poprawek, uszczegółowieniu na projekt będący w dyspozycji wykonawcy). Zainteresowany był uprawniony do wstrzymania prac, gdyby wykrył nieprawidłowości. Wynagrodzenie za wykonywanie nadzoru autorskiego skalkulowano w oparciu o stawkę dzienną za jeden pobyt na budowie i pomnożono przez szacowaną ilość wizyt na budowie.

W ramach pierwszej umowy zainteresowany miał za zadanie dokonać uaktualnienia gotowego kosztorysu. Zainteresowany kosztorys miał opracować na podstawie katalogu cen z (...) oraz na podstawie analizy cen rynkowych. Analiza ta polegała na bieżącej weryfikacji cen przetargowych z cenami podanymi w katalogu (...). Prace wykonywał na komputerze używając specjalnego programu komputerowego. Polega to na wprowadzeniu danych dotyczących ilości materiałów (co wynika z projektu będącego podstawą do sporządzenia kosztorysu) i ich cen do programu komputerowego.

We wcześniejszym okresie zainteresowany opracowywał na rzecz płatnika projekty budowlane. Okresów tej pracy nie objęto zaskarżoną decyzją.

W dniu 21 kwietnia 2010 r. R. K. ((...))

((...)) R. K.) i J. O. zawarli umowę, której przedmiot określono jako „wykonanie kosztorysu przebudowy ulic w m. B. – część telekomunikacyjna”. W § 2 wskazano, że zamawiający powierza wykonawcy dokumentację techniczną. W § 3 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 1500,00 zł brutto. W umowie nie wskazano terminu wykonania prac. W dniu 11 maja 2010 r. J. O. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1500,00 zł brutto. Kwotę tę przelano na rachunek zainteresowanego 25 sierpnia 2010 r.

J. O. po podpisaniu umowy otrzymał od płatnika dokumentację techniczną projektu wykonawczego, do której dołączony był kosztorys inwestorski. Zainteresowany miał za zadanie dokonać uaktualnienia tego kosztorysu i dostosowanie go do wymagań procedur unijnych. Uaktualnienia dokonał na podstawie cennika z (...) oraz na podstawie cen materiałów zaczerpniętych z hurtowni materiałów telekomunikacyjnych. Prace wykonywał na komputerze używając programu (...), stosowanym powszechnie w branży telekomunikacyjnej. Płatnik mógł na każdym etapie tworzenia kosztorysu ingerować w jego treść.

Wynagrodzenie zostało określone szacunkowo. Zainteresowany miał na uwadze ewentualny nakład czasu pracy jaki poświęci na wykonanie kosztorysu.

W dniu 3 stycznia 2010 r. R. K. ((...)) (...) i H. S. zawarli umowę, której przedmiot określono jako „sprawdzanie realizowanych aktualnie projektów drogowych”. W umowie wskazano, że rozpoczęcie dzieła nastąpi 2.01.2010 r., natomiast zakończenie przewidziano do dnia 30.01.2010 r. W § 4 wskazano, że zamawiający odbierze dzieło w terminie do dnia 30.01.2010 r. Odbiór nastąpi na podstawie protokołu spisane w obecności przedstawicieli zamawiającego i wykonawcy. W § 5 wskazano, że wykonawca nie ma prawa powierzyć wykonania dzieła innej osobie bez zgody zamawiającego wyrażonej na piśmie. W § 6 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 2000,00 zł, płatne w ciągu 21 dni od dnia odbioru dzieła i przedstawienia rachunku. W § 7 wskazano, że w przypadku wystąpienia wad ukrytych zamawiający prześle wykonawcy reklamację, na którą wykonawca jest zobowiązany udzielić odpowiedzi w ciągu 5 dni. W § 8 przewidziano, że w razie niewykonania dzieła wykonawca zobowiązany jest zapłacić zamawiającemu karę umowną w wysokości 20% wartości umownej dzieła. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający jest uprawniony do żądania od wykonawcy zapłaty kary umownej w wysokości 0,3% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki, a jeśli zwłoka przekroczy 30 dni 15% za każdy następny dzień zwłoki. W § 9 przewidziano, że zamawiający może odstąpić od umowy w przypadku gdy: „ a) zwłoka w wykonaniu dzieła trwa dłużej niż 60 dni (15 dni), b) wykonawca bez zgody zamawiającego powierzy wykonanie dzieła innej osobie”. Wskazano, że odstąpienie od umowy przez zamawiającego nie zwalnia wykonawcy od

zapłaty kary umownej i odszkodowania na zasadach ogólnych. W dniu 30 stycznia 2010 r. zainteresowany wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2000,00 zł brutto.

W następnych miesiącach strony zawierały kolejne umowy określone jako umowy o dzieło. Umowy zawierano na okresy miesięczne: w dniu 1 lutego 2010 r.

z terminem wykonania prac do 28 lutego 2010 r., w dniu 1 marca 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 marca 2010 r., w dniu 1 kwietnia 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 kwietnia 2010 r., w dniu 4 maja 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 maja 2010 r., w dniu 1 czerwca 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 czerwca 2010 r., w dniu 1 lipca 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 lipca 2010 r., w dniu 2 sierpnia 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 sierpnia 2010 r., w dniu 1 września 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 września 2010 r., w dniu 1 października 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 października 2010 r., w dniu 2 listopada 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 listopada 2010 r., w dniu 1 grudnia 2010 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 grudnia 2010 r., w dniu 1 stycznia 2011 r. z terminem wykonania prac od 3 stycznia 2011 r. do dnia 31 stycznia 2011 r., w dniu 1 lutego 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 28 lutego 2011 r., w dniu 1 marca 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 marca 2011 r. w dniu 1 kwietnia 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 kwietnia 2011 r., w dniu 2 maja 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 maja 2011 r., w dniu 1 czerwca 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 czerwca 2011 r., w dniu 1 lipca 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 lipca 2011 r., w dniu 1 sierpnia 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 sierpnia 2011 r., w dniu 1 września 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 września 2011 r., w dniu 1 października 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 października 2011 r., w dniu 1 listopada 2011 r. z terminem wykonania prac od 2 listopada 2011 r. do dnia 30 listopada 2011 r., w dniu 1 grudnia 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 31 grudnia 2011 r.

Ich przedmiot określano jako sprawdzanie aktualnie realizowanych dokumentacji technicznych (drogowych) branży drogowej.

Wykonawcy za wykonanie poszczególnych umów dzieła przysługiwać miało każdorazowo wynagrodzenie w kwocie 2000,00 zł.

Zainteresowany wystawił rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę kolejno: w dniu 28.02.2010 r. (2.000 zł), w dniu 31.03.2010 r. (2.000 zł), w dniu 30.04.2010 r. (2.000 zł), w dniu 31.05.2010 r. (2.000 zł), w dniu 30.06.2010 r. (2.000 zł), w dniu 30.07.2010 r. (2.000 zł), w dniu 31.08.2010 r. (2.000 zł), w dniu 30.09.2010 r. (2.000 zł), w dniu 31.10.2010 r. (2.000 zł), w dniu 30.11.2010 r. (2.000 zł), w dniu 31.12.2010 r. (2.000 zł), w dniu 31.01.2011 r. (2.000 zł), w dniu 28.02.2011 r. (2.000 zł), w dniu 31.03.2011 r. (2.000 zł), w dniu 30.04.2011 r. (2.000 zł), w dniu 31.05.2011 r. (2.000 zł), w dniu 30.06.2011 r. (2.000 zł), w dniu 31.07.2011 r. (2.000 zł), w dniu 31.08.2011 r. (2.000 zł), w dniu 30.09.2011 r. (2.000 zł), w dniu 31.10.2011 r. (2.000 zł), w dniu 30.11.2011 r. (2.000 zł), w dniu 31.12.2011 r. (2.000 zł).

W styczniu 2012 r. strony zawarły dwie kolejne umowy.

Pierwszą, w dniu 2 stycznia 2012 r. Jej przedmiot ponownie określono jako „sprawdzanie dokumentacji branży drogowej aktualnie realizowanych”. Termin wykonania prac przewidziano do dnia 15 stycznia 2012 r., zaś wysokość wynagrodzenia określono na kwotę 1.000,00 zł brutto. Pozostałe postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. W dniu 15 stycznia 2012 r. zainteresowany wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1000,00 zł brutto.

Drugą umowę zawarto w dniu 15 stycznia 2012 r. Jej przedmiot określono jako „wykonanie na zamówienie dzieła polegającego na pracach projektowych opisanych w załączniku”. Termin wykonania prac przewidziano na okres od 16 stycznia 2012 r. do dnia 31 stycznia 2012 r., zaś wysokość wynagrodzenia określono na kwotę 560,00 zł brutto. Pozostałe postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. W dniu 31 stycznia 2012 r. zainteresowany wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 560 zł brutto.

Do obowiązków zainteresowanego w ramach łączących go z płatnikiem umów, których przedmiotem było sprawdzanie dokumentacji technicznej drogowej należała zarówno analiza sporządzonych (ukończonych) przez projektantów projektów wykonawczych dla konkretnych różniących się od siebie inwestycji drogowych (sporządzonych i opracowanych przez inne osoby) w zakresie przyjętych rozwiązań projektowych (analiza kosztorysów, przedmiotów robót, części opisowej) pod kątem ich zgodności z normatywnymi oraz sprawdzanie prawidłowości wyliczeń kosztorysów, prawidłowości części opisowej. Dodatkowo płatnik wzywał zainteresowanego w razie potrzeby, w celu konsultacji dotyczących powstającego nowego projektu. Przedmiotem konsultacji było omówienie wybieranych rozwiązań projektowych, prawidłowości technicznej i funkcjonalnej.

Sprawdzony końcowy projekt wykonawczy zainteresowany zatwierdzał swoim podpisem. Gdyby były błędy w projekcie a zainteresowany by go nie podpisał, projekt musiałby zostać poprawiony.

Zainteresowany był w spornym okresie jedyną osobą sprawdzającą projekty wykonawcze na rzecz płatnika.

Sprawdzenie, zweryfikowanie dokumentacji projektowej jest wymagane przepisami prawa budowlanego przed przekazaniem tej dokumentacji inwestorowi wykonującemu prace. Inwestor nie przyjąłby niesprawdzonego przez uprawnioną osobę projektu wykonawczego do realizacji. Zainteresowany ponosiłby odpowiedzialność prawną (wspólnie z projektantem), gdyby zatwierdził projekt niezgodny ze sztuką budowlaną.

Wynagrodzenie zostało ustalone w stałej średniej wysokości, nie było uzależnione ani od ilości projektów do sprawdzenia w danym miesiącu ani od obszerności konkretnych projektów wykonawczych, które zainteresowany miał zatwierdzić. Nakład czasu pracy zainteresowanego w niektórych miesiącach był mniejszy, w niektórych większy. Zdarzało się, że w miesiącu miał do sprawdzenia jeden projekt, zdarzało się również, że w danym miesiącu równolegle weryfikował kilka różnych projektów. Sprawdzenie dużego projektu drogowego (do takich należy np. budowa, przebudowa kilku kilometrów trasy dwujezdniowej, kilkanaście, kilkadziesiąt kilometrów budowy, przebudowy zwykłej drogi) – przy codziennej pracy – zajmuje średnio tydzień czasu, sprawdzenie małego projektu (np. budowa chodnika, projekt zjazdu) zajmuje ok. dwóch dni. Zdarzało się, że z uwagi na obszerność danego projektu wykonawczego, zainteresowany sprawdzał go etapami przez parę miesięcy. Do wyliczenia wynagrodzenia przyjęto uśrednioną szacunkową ilość godzin przeznaczanych przez zainteresowanego na zweryfikowanie projektów w miesiącu.

W ramach ostatniej łączącej strony umowy w okresie 16.01.2012 r. – 31.01.2012 r. zainteresowany miał sporządzić sprawozdanie z pobytu na budowach, podczas których uczestniczył w naradach technicznych. Zainteresowany w wykonaniu tej umowy sporządził sprawozdanie z prac projektowych zrealizowanych w okresie 16.01.2012 r. – 31.01.2012 r. W punkcie 1 wskazał „W dniu 16.01. wyjazd do Gminy P. na naradę w związku z projektem budowy drogi w m. W. czas 4 godz.”.

W punkcie 2 wskazał „W dniu 17.01. wyjazd na Radę budowy (...) K.. Omawiana sprawa odwodnienia głównie z terenów zielonych (...) czas – 4 godz.”. W punkcie 3 wskazał „Pobył w (...). Sprawdzenie projektu wykonawczego (...) N.. Sprawozdanie z pobytu na Radzie budowy (...) K. w dniu 20.01. Czas 3 godz.”. W punkcie 4 wskazał „Pobył w (...) w dniu 30.01. Czas 3 godz.”. Łącznie 14 godz.

Zainteresowany posiada uprawnienia budowlane dla projektowania i budowy dróg, jest również rzeczoznawcą technicznym w zakresie budowy dróg i węzłów drogowych.

Przed podjęciem współpracy z R. K. zainteresowany był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w (...) na stanowisku (...) Współpracę

z płatnikiem podjął po przejściu na emeryturę. Jedyną różnicą pomiędzy pracą na etacie, a pracą na rzecz płatnika był brak obowiązku podpisywania list obecności oraz brak podległości służbowej. Zainteresowany w ramach współpracy z R. K. mógł swobodnie regulować swój czas pracy, jak również nie podlegał poleceniom płatnika.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez Sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz przedłożonych w toku postępowania sądowego. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je za wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał Sąd także zeznaniom płatnika i zainteresowanych oraz świadków S. M., J. R. i R. G., które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Przesłuchane osoby w swoich zeznaniach nie pomijały żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez zainteresowanych pracy na podstawie zawartych umów o dzieło. Dodatkowo Sąd orzekający oparł się na dowodach z dokumentów w postaci protokołów zeznań płatnika oraz zainteresowanych H. S. i J. O. złożonych przed organem rentowym. W ocenie Sądu I instancji było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez płatnika oraz zainteresowanych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądań odwołania, Sąd Okręgowy wskazał, że powstały spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące płatnika i zainteresowanych J. K., J. O. i H. S. umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnej łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W tej sytuacji najistotniejszym zadaniem Sądu orzekającego okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych na rzecz R. K. i ustalenie, czy wykonali oni określone „dzieła”, czy też tylko świadczyli na jego rzecz usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonych w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się

strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy

o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Powołując powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy podkreślił, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych

i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Tak argumentując Sąd Okręgowy nie stwierdził, by umowy łączące zainteresowanych i płatnika były umowami o dzieło.

Odnośnie umów łączących płatnika z zainteresowanym H. S.

w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w przypadku umów łączących płatnika z tym zainteresowanym nie określono żadnego zindywidualizowanego, obiektywnie weryfikowalnego ich przedmiotu. Już z pobieżnej lektury umów łączących płatnika z zainteresowanym H. S. wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie i nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony

w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

Zdaniem Sądu orzekającego analiza treści przedmiotowych umów nakazuje przyjąć, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Strony w pisemnych umowach posłużyły się bowiem terminami bardzo ogólnymi, wskazując że przedmiotem umów łączących strony ma być „sprawdzanie dokumentacji branży drogowej aktualnie realizowanych”. Nie sprecyzowano przy tym na czym owo sprawdzanie miało polegać, czy też do jakiego ewentualnie wyniku/rezultatu miały wykonywane prace doprowadzić. Nie wskazano również ile ewentualnie projektów w ramach poszczególnych umów ma sprawdzić zainteresowany. Tym samym w ocenie Sądu orzekającego w świetle literalnego brzmienia łączących strony umów nie sposób uznać, co miało być „dziełem – rezultatem” tych umów. Jest to o tyle istotne, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie

przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanym H. S. zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace. To od podmiotu, który zawodowo i zarobkowo trudni się określoną działalnością gospodarczą (przedsiębiorcy, profesjonalisty) i który zarazem zatrudnia szereg osób, potrzebnych mu do prowadzenia działalności (pracodawcy) należy oczekiwać szczególnej staranności, przejawiającej się m.in. w dołożeniu wszelkich starań, by jak najlepiej i jak najdokładniej, w sposób niepozostawiający miejsca na żadne wątpliwości ustalić z zatrudnianą osobą warunki wykonywania przez nią pracy, tak aby było pewne, że osoba ta wszystko w sposób należyty zrozumiała. Od profesjonalnego pracodawcy należałoby oczekiwać, że jeżeli chciał, aby zainteresowany H. S. wykonał na jego rzecz konkretne „dzieło”, to winien opisać je w taki sposób, aby wykonawca z całą pewnością wiedział co, kiedy, w jaki sposób i za ile ma wykonać.

Sąd podkreślił, że brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów, których przedmiot określono jako sprawdzanie dokumentacji branży drogowej aktualnie realizowanych był poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Sam płatnik przyznał, że nie można było z góry przewidzieć ile w danym miesiącu projektów będzie gotowych do weryfikacji. Strony przyznały, że nakład czasu pracy zainteresowanego w niektórych miesiącach był mniejszy, w niektórych większy. Zdarzało się, że w miesiącu miał do sprawdzenia jeden projekt, zdarzało się również, że w danym miesiącu równoległe weryfikował kilka różnych projektów. Sprawdzenie dużego projektu drogowego (do takich należy np. budowa, przebudowa kilku kilometrów trasy dwujezdniowej, kilkanaście, kilkadziesiąt kilometrów budowy, przebudowy zwykłej drogi) – przy codziennej pracy – zajmuje średnio tydzień czasu, sprawdzenie małego projektu (np. budowa chodnika, projekt zjazdu) zajmuje ok. dwóch dni. Zdarzało się, że z uwagi na obszerność danego projektu wykonawczego, zainteresowany sprawdzał go etapami przez parę miesięcy.

Tym samym nie można uznać, aby w analizowanym przypadku strony oznaczyły dzieło, jak wymaga tego przepis art. 627 Kodeksu cywilnego. W umowach łączących zainteresowanego H. S. z płatnikiem nie zastrzeżono chociażby ile projektów miał w danym miesiącu sprawdzić, czego one dotyczyły. Taki brak kryteriów określających požądany przez zamawiającego wynik umowy prowadzi zdaniem Sądu do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonywanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Nie bez znaczenia dla oceny spornych stosunków zobowiązaniowych pozostawał też fakt, że w ramach umów, których przedmiotem było sprawdzanie dokumentacji technicznej drogowej zainteresowany w okresie od stycznia 2010 r. do stycznia 2012 r. zajmował się nie tylko końcową weryfikacją sporządzonych (ukończonych) przez projektantów projektów wykonawczych w zakresie prawidłowości przyjętych rozwiązań projektowych pod kątem ich zgodności z normatywnymi, ale również był wzywany w razie potrzeby, w celu konsultacji dotyczących powstającego nowego projektu. Przedmiotem konsultacji było omówienie wybieranych rozwiązań projektowych, prawidłowości technicznej i funkcjonalnej. Okoliczności te w ocenie Sądu świadczą o tym, że czynności wykonywane przez zainteresowanego były usługami, świadczonymi na zasadzie starannego działania, nie stanowiły natomiast czynności zmierzających do realizacji dzieła. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w orzecznictwie podkreśla się, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Podobnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 6 kwietnia 2011 r. II UK 315/10 podkreślając, że okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem (tłumaczenie dokumentów z języka angielskiego na polski i odwrotnie, nawet ograniczone do danej branży), nie pozwala uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło. Nie jest czynnością właściwą dla umowy o dzieło, gdy tłumacz pozostaje w gotowości do pracy, która polega na powtarzalnym tłumaczeniu dokumentów związanych z branżową działalnością firmy

i za którą otrzymuje stałe (miesięczne) wynagrodzenie, a przy tym umowa trwa kilka lat. Co prawda wskazany wyrok Sądu Najwyższego został wydany w odmiennym stanie faktycznym – dotyczył pracy tłumacza – jednakże zdaniem Sądu znajdował odpowiednie odniesienie do analizowanego przypadku.

Co więcej, Sąd orzekający zwrócił uwagę, że poprzez pracę H. S. nie powstawał de facto żaden nowy, zindywidualizowany wytwór. O możliwości zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło nie przesądza fakt, że przedmiotem umów było jak wskazywał płatnik „sprawdzenie” dokumentacji dla konkretnych różniących się od siebie inwestycji drogowych. Sąd zwrócił bowiem po pierwsze uwagę, że zainteresowany zajmował się nie tylko końcową weryfikacją gotowych projektów, ale również był wzywany przez projektantów w razie ich wątpliwości w celu konsultacji co do poprawności przyjmowanych przez nich rozwiązań projektowych. Po drugie Sąd zwrócił uwagę, że co prawda sprawdzenie, zweryfikowanie dokumentacji projektowej jest wymagane przepisami prawa budowlanego przed przekazaniem tej dokumentacji inwestorowi wykonującemu prace. Jednakże z samej okoliczności, że finalnym skutkiem podejmowanych przez zainteresowanego czynności było uzyskanie kompletnej dokumentacji budowlanej, nie przesądza o tym, że łączące zainteresowanego z płatnikiem umowy można uznać za umowy o dzieło. O ile można sobie bowiem wyobrazić, że w konkretnym przypadku wykonanie pewnych prac związanych z weryfikacją projektu budowlanego może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie płatnik nie dowiódł (a to na nim, zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu, że strony zawarły umowę o dzieło), że zlecane zainteresowanemu co miesiąc przez szereg lat czynności miały szczególny charakter. Wręcz przeciwnie – z treści umów oraz wyjaśnień płatnika i zainteresowanego oraz świadków wynikało jednoznacznie, że zainteresowany co miesiąc miał wykonywać tożsame czynności związane zarówno z bieżącym weryfikowaniem dokumentacji projektowej (projektanci konsultowali się z zainteresowanym w razie wątpliwości podczas sporządzania projektów), jak i końcową weryfikacją tych projektów.

Istotny jest również sposób określenia wysokości należnego zainteresowanemu H. S. wynagrodzenia za wykonywane czynności. Wynagrodzenie zainteresowanego wyliczono szacunkowo (ryczałt), było ono stałe w kolejnych miesiącach – 2.000,00 zł brutto miesięcznie. Płatnik i zainteresowany przyznali przy tym, że wynagrodzenie zostało ustalone w stałej średniej wysokości, nie było uzależnione ani od ilości projektów do sprawdzenia w danym miesiącu ani od obszerności konkretnych projektów wykonawczych, które zainteresowany miał zatwierdzić. Wynagrodzenie H. S. ukształtowane było więc w sposób charakterystyczny dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło, nie mając związku z żadnym konkretnym dziełem.

Sąd Okręgowy nie uznał za udowodniony fakt, że za wykonywaniem przez H. S. pracy w ramach umów o dzieło miałyby świadczyć jego odpowiedzialność w razie wadliwego wykonania dzieła. Sąd podkreślił, że fakt, iż poprawność wykonywania przez zainteresowanego powierzonych mu czynności mogła podlegać kontroli jakości nie oznacza, że wykonywał on te czynności w ramach umów o dzieło. Sąd podkreślił, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sama więc okoliczność, że zainteresowany ponosił wspólnie z projektantem odpowiedzialność za prawidłowość zweryfikowanej dokumentacji budowlanej nie stanowi o tym, że prace wykonywał w ramach umów o dzieło.

W ocenie Sądu I instancji brak było również podstaw, by za umowę o dzieło uznać ostatnią łączącą płatnika i H. S. umowę z dnia 15 stycznia 2012 r. Po pierwsze, podobnie jak w przypadku wcześniej łączących strony umów, których przedmiotem było sprawdzanie dokumentacji branży drogowej aktualnie realizowanych uznać należało, że strony niewystarczająco zindywidualizowały przedmiot umowy z dnia 15.01.2012 r. W umowie wskazano, że zainteresowany na wykonać dzieło polegające na pracach projektowych opisanych w załączniku”. Do umowy nie dołączono jednak załącznika.

Co więcej, z wyjaśnień płatnika i zainteresowanego wynikało, że w ramach tej umowy zainteresowany H. S. żadnych prac projektowych nie wykonał.

W ramach tej umowy zainteresowany uczestniczył w czterech naradach technicznych. Za rezultat tej umowy nie można przy tym uznać – co sugerował płatnik – sporządzonego przez zainteresowanego sprawozdania z pobytu na budowach w okresie 16.01.2012 r. – 31.01.2012 r. Treść tego sprawozdania sprowadzała się bowiem wyłącznie do wskazania w

punkcie 1: „W dniu 16.01. wyjazd do Gminy P. na naradę w związku z projektem budowy drogi w m. W. czas 4 godz.”. W punkcie 2: „W dniu 17.01. wyjazd na Radę budowy (...) K.. Omawiana sprawa odwodnienia głównie z terenów zielonych (...) czas – 4 godz.”. W punkcie 3: „Pobyty w (...). Sprawdzenie projektu wykonawczego (...) N.. Sprawozdanie z pobytu na Radzie budowy (...) K. w dniu 20.01. Czas 3 godz.”. W punkcie 4: „Pobyty w (...) w dniu 30.01. Czas 3 godz.”. Łącznie 14 godz.”.

W ocenie Sądu Okręgowego w analizowanym postępowaniu brak było również podstaw do uznania za umowy o dzieło umów łączących płatnika z zainteresowanymi J. K. i J. O., których przedmiot określono jako: „opracowanie kosztorysu przebudowy sieci telekom., w m. K. na ceny 2010 r.” (umowa z 01.09.2010 r. zawarta z J. K.), „wykonanie kosztorysu przebudowy ulic w m. B. – część telekomunikacyjna” (umowa z 21.04.2010 r. zawarta z J. O.). Sąd orzekający zwrócił bowiem uwagę, że z wyjaśnień zainteresowanych i płatnika wynikało, że w ramach tych umów zainteresowani mieli za zadanie dokonać uaktualnienia gotowych, sporządzonych wcześniej kosztorysów. Uaktualnienia mieli dokonać na podstawie katalogu cen z (...) oraz na podstawie analizy cen rynkowych. Prace wykonywali na komputerze używając specjalnego programu komputerowego. Praca ta nie miała skomplikowanego charakteru, a płatnik w każdym momencie mógł zakwestionować wykonywane prace.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekający zwrócił uwagę, że o ile za dzieło można by uznać sporządzenie nowego kosztorysu od podstaw, to brak jest podstaw do uznania za dzieło uaktualnienia gotowego kosztorysu. Ustawodawca określając w przepisach Kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wprawdzie wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, jednak za dzieło uznaje się również dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Cechą wyróżniającą w takim przypadku jest to, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultatem nie może być przy tym czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Zdaniem Sądu typowe czynności polegające na wykonaniu aktualizacji gotowego już kosztorysu sprowadzające się do podstawienia danych w programie komputerowym stanowią jedynie usługi, które powinny być wykonane z zastrzeżeniem starannego działania. Sąd podkreślił, że o ile można sobie wyobrazić, że w konkretnym przypadku wykonanie pewnych czynności aktualizacyjnych może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie należało mieć dodatkowo na uwadze, że zainteresowany J. O. wskazał, iż płatnik mógł na bieżąco dokonywać zmian w aktualizowanym przez niego kosztorysie, nadto wskazał, że wynagrodzenie zostało określone szacunkowo, biorąc pod uwagę ewentualny nakład czasu pracy jaki zainteresowany poświęcił na wykonanie kosztorysu. Miernikiem wysokości zarobku zainteresowanych był zatem czas wykonywania zadań, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat. Wynagrodzenie zainteresowanych ukształtowane było w sposób charakterystyczny dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło, nie miało bowiem związku z żadnym konkretnym dziełem, tylko z czasem poświęconym przez zainteresowanych na wykonywanie dla płatnika pracy.

Wprawdzie wynagrodzenie określone w postaci stawki godzinowej nie oznacza automatycznie, iż daną umowę należy kwalifikować jako umowę o świadczenie usług. Wynagrodzenie w przypadku umów o dzieło musi jednak być wynagrodzeniem odnoszącym się ostatecznie do określonego w umowie końcowego efektu pracy, a nie wyłącznie do czasu wykonywania powierzonych zadań. Rezultatem nie może być przy tym czynność, a jedynie wynik tej czynności. Wysokość wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia (jak i wysokość wynagrodzenia wskazanego wprost w umowie) w żadnej mierze nie pozwalała na weryfikację osiągnięcia przez zainteresowanych wskazanego w umowie rezultatu („dzieła”), którego wykonania mieli podjąć się zainteresowani, co uzasadnia przyjęcie że miernikiem ustalonego i wypłaconego zainteresowanym wynagrodzenia był wyłącznie czas wykonywania zadań, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat. Potwierdza to pośrednio fakt, że J. K., który dokonał opracowania kosztorysu przebudowy sieci telekom., w m. K. na ceny 2010 r. w 7 dni otrzymał wynagrodzenie w kwocie 500,00 zł brutto, natomiast J. O., który tożsamą co do rodzaju pracę dotyczącą wykonania kosztorysu przebudowy ulic w m. B. – część

telekomunikacyjną wykonał w 21 dni, otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1500,00 zł (czyli po 500 zł na tydzień). Powyższe sugeruje, że wynagrodzenie zainteresowanych, mimo, że mieli uaktualnić różne kosztorysy, określono według takich samych stawek, niezależnie od przedmiotu umowy.

W ocenie Sądu I instancji, w analizowanym przypadku brak było również podstaw do uznania za umowy o dzieło dwóch umów zawartych przez płatnika z zainteresowanym J. K. w dniu 3 stycznia 2011 r., których przedmiot określono jako: „nadzór autorski nad przebudową sieci telekom., w ul. (...) w S.” oraz „nadzór autorski nad przebudową sieci telekomunikacyjnej obwodnicy N.”.

Instytucja nadzoru autorskiego została uregulowana w ustawie prawo budowlane. W art. 18 ust. 3 wskazano, że Inwestor może zobowiązać projektanta do sprawowania nadzoru autorskiego. Jednocześnie wykonywanie czynności z tego tytułu określone jest w umowie zawartej pomiędzy inwestorem a projektantem, który jest osobą wykonującą samodzielne funkcje techniczne w budownictwie. Nadzór autorski nie jest dziełem, lecz czynnością wykonywaną w określonym czasie i miejscu, zatem może go regulować umowa zlecenia. Umowami o dzieło są wyłącznie umowy o wykonanie dokumentacji projektowej. Natomiast umowa o nadzór autorski, który ma charakter serwisu w stosunku do dzieła, jakim jest dokumentacja projektowa, jest w myśl art. 750 k.c. umową zlecenia. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że architekci podchodzą do tego inaczej, zawierając umowy o dzieło również w przypadku umów o nadzór autorski. Podkreślenia jednak wymaga, że ma to miejsce z reguły w sytuacjach, gdy projektant w ramach nadzoru autorskiego wykonuje nowe rozwiązania zamiennie w stosunku do przewidzianych w projekcie. W przypadku bowiem sporządzenia takiego projektu zamiennego, autorowi przysługuje za tę pracę wynagrodzenie jak za nowe dzieło, a nie jak za nadzór autorski.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w analizowanym przypadku nie wykazano (poza twierdzeniami płatnika), iż zainteresowany w ramach umowy o nadzór autorski sporządził jakiegokolwiek projekty zamienne, które można by uznać za zindywidualizowane dzieła. Z wyjaśnień zainteresowanego wynikało, że pełnił typowy nadzór autorski nad realizacją projektów teletechnicznych przebudowy i budowy sieci wymienionych w przedmiotowych umowach, które były jego autorstwa. Zainteresowany sprawdzał, czy wykonawca robót prawidłowo wykonuje prace zgodnie z projektem. Zainteresowany udzielał również inwestorowi i wykonawcy wyjaśnień do sporządzonych dokumentacji oraz wykonywał rysunki uszczegółowiające projekty. Powyższy zakres obowiązków zainteresowanego w ramach wykonywanego „nadzoru autorskiego” w ocenie Sądu Okręgowego nie odpowiada cechom umowy o dzieło.

Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z 3.11.2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego z 26.01.2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5). Czynności polegające na udzielaniu wyjaśnień, sprawdzaniu prawidłowości wykonywanych prac można jedynie ocenić w kontekście należytej staranności w wykonywaniu tych czynności. Czynności wykonane przez J. K. powyższych cech nie posiadały.

Z wyjaśnień płatnika oraz świadków wynikało, że w ramach nadzoru autorskiego na budowie wykonuje się również na bieżąco projekty uzupełniające. Z wyjaśnień płatnika oraz świadków wynikało przy tym, że ewentualne nanoszenie poprawek w ramach nadzoru autorskiego następuje na bieżąco, w sytuacji pojawienia się konieczności dokonania zmian w projekcie. Dokonanie zmian projektu polega na naniesieniu poprawek, uszczegółowieniu na projekt będący w dyspozycji wykonawcy. W kontekście powyższego wskazać należy, że o ile taki projekt zmieniający rzeczywiście można by uznać za nowe dzieło to w niniejszym postępowaniu nie wykazano, że zainteresowany w ramach omawianego nadzoru autorskiego takie projekty zmieniające sporządził. Co więcej Sąd Okręgowy wskazał, że co do zasady poprawność sporządzenia przez zainteresowanego projektu zmieniającego podlegać mogła kontroli jakości nie oznacza, że wykonywał on zleczone mu czynności w ramach umowy o dzieło. Na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało również, aby sporne umowy były rozliczane według osiągniętego efektu pracy. Co prawda zainteresowany wskazał, że wynagrodzenie było skalkulowane według stawki dziennej „za jeden pobyt na budowie jest określona kwota dzienna”), jednakże Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w analizowanym przypadku brak było możliwości ustalenia na tej tylko podstawie, że zainteresowany rzeczywiście został wynagrodzony za konkretną, z góry umówioną ilość wizyt nadzorczych na budowie w przewidzianym w umowie okresie. Ani zainteresowany, ani płatnik nie wykazali ile konkretnie wizyt nadzorczych odbył zainteresowany w określonych w umowach terminach, nie wskazali również ile wynosiła stawka dzienna, co umożliwiłoby ewentualnie ustalenie liczby tychże wizyt. Co więcej, Sąd zwrócił uwagę, że tylko w przypadku umowy, której przedmiotem był nadzór autorski nad przebudową sieci telekom, w ul. (...) w S. w umowie wskazano konkretną wysokość uzgodnionego wynagrodzenia za jego wykonanie – kwotę 4180 zł,00. W umowie, której przedmiotem był nadzór autorski nad przebudową sieci telekomunikacyjnej obwodnicy N. nie wskazano kwoty należnego wynagrodzenia, tym samym brak jest podstaw do uznania, w przypadku tej umowy, że strony umówiły się do wykonania konkretnego dzieła za z góry określonym wynagrodzeniem.

Dodatkowo w analizowanym przypadku wątpliwości Sądu Okręgowego co do charakteru łączących strony umów z dnia 3.01.2011 r. wzbudziło i to, że w umowie nr (...) dotyczącej nadzoru autorskiego nad przebudową sieci telekom., w ul. (...)

w S.” strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 maja 2011 r., tymczasem rachunek za wykonaną pracę zainteresowany złożył dopiero w grudniu 2011 r. Podobnie w umowie nr (...) dotyczącej nadzoru autorskiego nad przebudową sieci telekomunikacyjnej obwodnicy N. strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 października 2011 r., natomiast rachunek za wykonaną pracę zainteresowany złożył również dopiero w grudniu 2011 r.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż celem zawartych między stronami umów nie było wykonanie konkretnych, z góry określonych „dzieł”. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego, określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia (za wyjątkiem umowy z 3.01.2011 r. łączącej płatnika z J. K.). Co istotne, płatnik nie przedstawił dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanych wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowani nie wytwarzali dzieł w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Podnoszona przez odwołującego się okoliczność, że niektóre elementy umów o dzieło zostały zachowane – posiadanie cech dzieła powierzonym zainteresowanym zadaniom i brak podporządkowania – nie uniemożliwia przyjęcia takiej kwalifikacji. W obrocie prawnym często spotykane jest łączenie się cech różnych umów w jednym stosunku prawnym, lecz o ostatecznym charakterze (przypisaniu prawnym) decydują zawsze elementy przedmiotowo istotne.

Uwzględniając powyższe, Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia szeregu umów o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi

i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie nie zgodził się płatnik, zaskarżył rozstrzygnięcie w całości.

Wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne ustalenie, że prace wykonywane przez J. O., J. K. i H. S. miały powtarzalny i nieskomplikowany charakter, podczas gdy wskazania wiedzy i doświadczenie życiowe wskazują, że w ujęciu obiektywnym usługi świadczone przez te osoby nie miały takiego charakteru – w wypadku zaś przyjęcia, że stan faktyczny został ustalony w sposób prawidłowy – naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. przepisu art. 755 k.c. poprzez jego zastosowanie, pomimo, że brak było ku temu przesłanek, ponieważ umowy zawarte przez R. K. z H. S., J. O. i J. K. były umowami o dzieło.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż czynności składające się na wykonanie umowy cechowała powtarzalność. Dokonanie zmian w projekcie wykonawczym jest zadaniem wysoce wyspecjalizowanym,

wymagającym uprawnień w zakresie projektowania, natomiast fakt, że w subiektywnym ujęciu dokonującego zmian czynności te nie były skomplikowane, nie może przesądzać, iż w ujęciu obiektywnym czynności nie miały nieskomplikowanego i powtarzalnego charakteru. Apelujący wskazał, że H. S. w ramach wykonywanych umów dokonał zmian w zakresie 16 projektów wykonawczych, zatem w istocie wykonał 16 różnych dzieł, strony zaś zawarły w istocie odrębne umowy o dzieło, przy czym każda

z nich dotyczyła konkretnego projektu wykonawczego. Rezultat był przez strony z góry określony – polegał on takim przerobieniu każdego z projektów, aby odpowiadał on zasadom sztuki budowlanej i przepisom prawa budowlanego oraz przyjętym normom, pomimo że nie został on wprost określony w umowie. Ponadto apelujący zwrócił uwagę, że za wykonanie dzieła polegającego na dokonaniu zmian w projektach ryzyko ponosił H. S.. Z tych samych powodów rezultat dawał się poddać testowi na istnienie wad fizycznych dzieła, tj. zmienionego projektu wykonawczego. Zdaniem apelującego zmieniony projekt wykonawczy, który po dokonaniu w nim zmian przez zainteresowanego stawał się samoistną wartością obrotu, nie był od czasu ukończenia dzieła wyrażającego się w podpisie H. S. od niego zależny. Apelujący podniósł, że nieuzasadnione są argumenty przyjęte przez Sąd Okręgowy, które doprowadziły do odmówienia umowom charakteru umów o dzieło. Fakt, że R. K. mógł ingerować w prace wykonawcy dzieła nie może bowiem wskazywać na brak możliwości zakwalifikowania umowy jako umowy o dzieło. Co więcej, w sprawie brak było przesłanek do przyjęcia, że pomiędzy R. K. a H. S., J. O. czy J. K. istniał jakikolwiek stosunek podporządkowania organizacyjnego. Odnosząc się do kwestii godzinowego ujęcia rozliczeń nakładu pracy apelujący wskazał, że w żadnym wypadku okoliczność ta nie mogła przemawiać w niniejszej sprawie za zakwalifikowaniem umów jako nieuregulowanych w innych przepisach umów o świadczenie usług. Sam fakt określenia wynagrodzenia wykonawców według godzinowej stawki nakładu pracy w sytuacji, gdy wykonywane usługi mają w przeważającym stopniu charakter pracy intelektualnej nie może wykluczać, że umowy zawarte przez strony były umowami o dzieło. Za całkowicie nietrafny zdaniem apelującego uznać należy argument, że umowy te były stosunkowo proste i nosiły cechy powtarzalności. Ogół cech wynikających z analizy istotnych postanowień umów dotyczących zmian kosztorysów prowadzi do wniosku, że umowy te były umowami o dzieło. Na koniec apelujący wskazał, że w wypadku umów o wykonanie kosztorysów rezultat ma charakter niematerialny ucieleśniony w rzeczy. W istocie bowiem rezultatem umów był ogół pracy intelektualnej polegającej na dokonaniu wyceny poszczególnych elementów składających się na zrealizowanie inwestycji. Odzwierciedleniem tego rezultatu jest natomiast każdy jego papierowy czy elektroniczny wydruk. W ocenie apelującego błędnie przyjął Sąd Okręgowy, że zgodnie nawet z samymi zeznaniami osób sporządzających kosztorys czynności w ramach realizacji umowy miały prosty, powtarzalny i nieskomplikowany charakter. Jakkolwiek brak jest podstaw do kwestionowania, że subiektywnie taki właśnie charakter miała realizacja umowy dla J. O. czy J. K. będących specjalistami z wieloletnim doświadczeniem. Kosztorysowanie robót budowlanych, nawet jeżeli dotyczy zmian istniejącego już kosztorysu, w celu dostosowania go konkretnej inwestycji wymaga specyficznego warsztatu i umiejętności pozwalających na wykonanie go zgodnie ze sztuką. Przyjęty przez Sąd I instancji argument, zgodnie z którym sami wykonawcy kosztorysu zeznali, że jego wykonanie nie miało skomplikowanego charakteru, zdaniem apelującego nie może być uznany za uzasadniony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09, Lex nr 585720).

Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę

i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz powinien być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por.

A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- I. konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- II. powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- III. weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że jeżeli treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz fakt, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny skontrolował, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego ustalające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu Sąd Odwoławczy dokonał oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania, bowiem każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym

(może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w przedmiotowej sprawie do czynienia z umowami o dzieło, bowiem w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

W umowach łączących płatnika z zainteresowanym H. S. przedmiot umowy określony został zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany oraz ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Strony w pisemnych umowach posłużyły się terminami bardzo ogólnymi, wskazując, że przedmiotem umów łączących strony ma być „sprawdzenie dokumentacji branży drogowej aktualnie realizowanych”. Nie sprecyzowano przy tym, na czym owo sprawdzenie miało polegać, czy też do jakiego ewentualnie rezultatu miały prowadzić powierzone prace. Nie wskazano również, ile ewentualnie projektów w ramach poszczególnych umów ma sprawdzić zainteresowany. Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego, że w świetle literalnego brzmienia łączących strony umów nie sposób uznać, co miało być „dziełem – rezultatem” tych umów. Jest to o tyle istotne, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego czynności wykonywane przez zainteresowanego były usługami, świadczonymi na zasadzie starannego działania. Świadczy o tym okoliczność, że w ramach umów, których przedmiotem było sprawdzanie dokumentacji technicznej drogowej zainteresowany w okresie od stycznia 2010 r. do stycznia 2012 r. zajmował się nie tylko końcową weryfikacją sporządzonych (ukończonych) przez projektantów projektów wykonawczych w zakresie prawidłowości przyjętych rozwiązań projektowych pod kątem ich zgodności z normatywnymi, ale również był wzywany w razie potrzeby, w celu konsultacji dotyczących powstającego nowego projektu. Wskazane wyżej czynności, z uwagi na ciągłość i powtarzalność, a także konieczność pozostawania w gotowości do pracy, są typowe dla umów o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Co więcej, w wyniku pracy H. S. w istocie nie powstawał żaden nowy, zindywidualizowany wytwór. O możliwości zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło nie przesądza fakt, że przedmiotem umów było, jak wskazywał płatnik, „sprawdzenie” dokumentacji dla konkretnych różniących się od siebie inwestycji drogowych. Słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że zainteresowany zajmował się nie tylko końcową weryfikacją gotowych projektów, ale również był wzywany przez projektantów w razie ich wątpliwości w celu konsultacji co do stwierdzenia poprawności przyjmowanych przez nich rozwiązań projektowych. Co prawda sprawdzenie, zweryfikowanie dokumentacji projektowej jest wymagane przez przepisy prawa budowlanego przed przekazaniem tej dokumentacji inwestorowi wykonującemu prace, jednakże z samej okoliczności, że finalnym skutkiem podejmowanych przez zainteresowanego czynności było uzyskanie kompletnej dokumentacji budowlanej nie wynika, iż łączące zainteresowanego z płatnikiem umowy można uznać za umowy o dzieło.

Należy również zauważyć, że wynagrodzenie H. S. wyliczono szacunkowo (ryczałt), było ono stałe w kolejnych miesiącach (2.000,00 zł brutto miesięcznie) i zostało ustalone w stałej średniej wysokości – nie było zatem uzależnione ani od ilości projektów zleconych do sprawdzenia w danym miesiącu, ani od obszerności konkretnych projektów wykonawczych, które zainteresowany miał zatwierdzić. Nie ulega wątpliwości, że wynagrodzenie H. S. ukształtowane zostało w sposób charakterystyczny dla umów o świadczenie usług.

Dowodem na wykonywanie przez zainteresowanego pracy na podstawie umów o dzieło nie była również ponoszona przez niego odpowiedzialność za ewentualne wadliwe wykonanie dzieła. Stosownie bowiem do treści art. 471 k.c., wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sama okoliczność, że zainteresowany ponosił wspólnie z projektantem odpowiedzialność za prawidłowość zweryfikowanej dokumentacji budowlanej nie stanowi o tym, że prace wykonywał w ramach umów o dzieło.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że w analizowanym postępowaniu brak było również podstaw do uznania za umowy o dzieło umów łączących płatnika z zainteresowanymi J. K. i J. O., bowiem z ich wyjaśnień wynikało w ramach zawartych z płatnikiem umów mieli za zadanie dokonać uaktualnienia gotowych, sporządzonych wcześniej kosztorysów. Uaktualnienie takie nie prowadzi do powstania dzieła, w przeciwieństwie do sporządzenia nowego kosztorysu od podstaw. J. O. wskazał, że płatnik mógł na bieżąco dokonywać zmian w aktualizowanym przez niego kosztorysie, wynagrodzenie zostało określone szacunkowo biorąc pod uwagę ewentualny nakład czasu pracy jaki zainteresowany poświęcał na wykonanie kosztorysu zaś miernikiem wysokości zarobku zainteresowanych był czas wykonywania zadań, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat.

Brak było również podstaw do uznania za umowy o dzieło dwóch umów zawartych przez płatnika z J. K. w dniu 3 stycznia 2011 r., których przedmiot określono jako „nadzór autorski nad przebudową sieci telekom. w ul. (...) w S.” oraz „nadzór autorski nad przebudową sieci telekomunikacyjnej obwodnicy N.”. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, nadzór autorski nie jest dziełem, lecz czynnością wykonywaną w określonym czasie i miejscu, zatem może go regulować umowa zlecenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego cały zebrany przez Sąd Okręgowy materiał dowodowy prowadzi do ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem Sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów dokonana przez Sąd orzekający jest swobodna, ale nie dowolna. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Podkreślić należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie podważyła dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów dokonanej po myśli art. 233§ 1 k.p.c.

Na zakończenie swoich rozważań Sąd Apelacyjny podtrzymuje stanowisko, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi inne umowy niż je nazwały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinny czynić to zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Treść zawartych przez strony umów, okoliczności ich zawarcia i wykonania doprowadziły Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym do tożsamego wniosku, że zawarte umowy nie są umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, które związane są z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Skutki prawne zawartych umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia, co uczynił Sąd pierwszej instancji prawidłowo wskazując, że w sprawie ma zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych, ubezpieczonych ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego jako niezasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1

i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka